

WŁADYSŁAW ŁYDKA

ZAGADNIENIE USTANOWIENIA KOŚCIOŁA PRZEZ CHRYSYUSA

Treść: I. Problem ustanowienia Kościoła w świetle przemian w teologii katolickiej i w opiniach niekatolickich: II. Niektóre próby rozwiązania problemu ustanowienia Kościoła w katolickiej apologetyce współczesnej: III. Propozycja rozwiązania kompleksowego.

I. PROBLEM USTANOWIENIA KOŚCIOŁA W ŚWIECIE PRZEMIAN W TEOLOGII KATOLICKIEJ I W OPINIACH NIEKATOLICKICH

W tradycyjnej apologetyce katolickiej podkreślano głównie boskie pochodzenie widzialnej instytucji Kościoła. Powtarzano i uzasadniano twierdzenia — inspirowane zwłaszcza przez encyklikę *Pascendi* i przysięgę antymodernistyczną — o jakimś legalistycznym ustanowieniu Kościoła przez Chrystusa. Wykazywano, że Kościół został przez Chrystusa jakby erygowany przez jednorazowy, definitywny akt organizacyjno-prawny, mianowicie przez przekazanie władzy Piotrowi i dwunastu apostołom. Była to reakcja na zakwestionowanie przez protestantyzm i modernizm boskiego pochodzenia społeczno-prawnej struktury Kościoła, na akcentowanie, jako istotnej, niewidzialnej rzeczywistości Kościoła, na — widoczne zwłaszcza w doktrynie K. Bartha — podkreślanie w Kościele prawie wyłącznie transcendentnego wydarzenia zbawczego. Ujęcie katolickie, choć zostało sformułowane ze względu na poglądy protestantów, nie mogło liczyć na ich zrozumienie; wyrósłszy w atmosferze polemiki a nie dialogu, nie dawało pełnego ujęcia prawdy o pochodzeniu Kościoła, o złożonej genezie wszyst-

kich jego elementów, ale jednostronnie akcentowało to, co było negowane czy niedoceniane przez protestantów.¹

Ponadto w eklezjologii katolickiej nie rozgraniczono jeszcze dokładnie ujęcia apologetycznego od ściśle teologicznego. Z jednej strony całość eklezjologii sprowadzano w zasadzie do nauki o widzialnej instytucji Kościoła i włączano do traktatu apologetycznego. Z drugiej zaś strony w tymże apologetycznym traktacie o Kościele stosowano podobną czy nawet tę samą metodę, co w teologii dogmatycznej, łącznie z określeniem pewności teologicznej poszczególnych twierdzeń.²

W ostatnim półwieczu rozwinęła się bardzo eklezjologia dogmatyczna, zwłaszcza w oparciu o biblijne idee ciała Chrystusa i ludu Bożego. Kolejne etapy rozwoju znalazły wyraz w tak ważnych dla eklezjologii dokumentach magisterium jak encyklika Piusa XII *Mystici Corporis* z 1943 r. i konstytucja *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II z 1965 r. Dokumenty te, usiłując przedstawić całościową wizję Kościoła zarówno w aspekcie widzialnej instytucji jak i transcendentnego wydarzenia zbawczego, ujmują też wszechstronnie problem boskiego pochodzenia Kościoła. Encyklika *Mystici Corporis* stwierdza, że Chrystus rozpoczął budowę Kościoła przez nadanie mu praw w czasie publicznego nauczania, dokończył tej budowy przez swą śmierć na krzyżu, okazał i ogłosił swój Kościół przez zesłanie Ducha Św. Decydującym momentem dla powstania Kościoła była zbawcza śmierć Chrystusa, gdyż przez nią wprowadził On nowy Zakon w miejsce starego, spełnił swa misję Głowy Kościoła, nabył sobie Kościół za cenę przelanej krwi, wysłużył mu dary Ducha i nadał skuteczność jego prawnemu posłannictwu.³ Konstytucja *Lumen gentium* rysuje jeszcze szersze tło boskiego

¹ St. Nagy. *Próba nowego spojrzenia na zagadnienie ustanowienia Kościoła*, RTK 12 (1965) nr 2 s. 21—38.

² Por. L. Lercher. *Institutiones theologiae dogmaticae*, t. 1, Barcelona 1951 s. 147—176; J. Salaverri. *De Ecclesia Christi*. W: *Sacrae Theologiae Summa*, t. 1, Matriti 1962 s. 502—653.

³ Pius XII. *Encyklika o Kościele, Mistycznym Ciele Chrystusa* (przeł. St. B.), Londyn 1945 s. 32—36.

pochodzenia Kościoła, łącząc ten fakt z ogólnymi planami Opatrzności Bożej. Przypomina, że Kościół został ukazany przez typy starotestamentalne, przygotowany w historii Izraela, ustanowiony w N. Przymierzu, objawiony przez wylanie Ducha i osiągnięciem dopełnienie na końcu wieków. Pisząc dokładniej o samym ustanowieniu Kościoła stwierdza konstytucja, że Syn Boży utworzył na ziemi zaczątkowe Królestwo niebieskie, którym jest Kościół. Początek jego, wiążący się już z ofiarą eucharystyczną Ostatniej Wieczerzy, oznaczają krew i woda wypływające z boku Chrystusa. Powstanie Kościoła wiąże się jednak nie tylko z ofiarą krzyża, ale też z wszystkimi tajemnicami paschalnymi. Konstytucja stwierdza, że Chrystus także przez zmartwychwstanie i Zesłanie Ducha Św. ustanowił swoje mistyczne ciało.⁴

Oprócz rozwoju eklezjologii dogmatycznej, ujmującej już bardziej całościowo problem ustanowienia Kościoła, obserwujemy w ostatnich dziesięcioleciach próby dokładniejszego sprecyzowania samej eklezjologii apologetycznej, ściślejszego określenia jej przedmiotu formalnego i jej metody.⁵ Jeśli chodzi o przedmiot formalny, apologetyka zajmuje się krytyczną weryfikacją roszczeń Kościoła do jego boskiego pochodzenia. Biorąc za punkt wyjścia Kościół konkretny w jego wymiarze empirycznym, jako określoną rzeczywistość nie tylko nadprzyrodzoną, ale też społeczno-historyczną, stara się zbadać, czy Chrystus faktycznie zakładał taką społeczność. Oczywiście, tę empiryczną rzeczywistość Kościoła pojmujemy zgodnie z dzisiejszą świadomością Kościoła i z wynikami studiów biblijnych nie tyle jako społeczność widzialną i doskonałą, ile jako wspólnotę ludu Bożego. Jeśli chodzi o metody, to z trzech różnych, które wyodrębniono w eklezjologii apologetycznej (biblijna, empiryczna i ze znamion), najczęściej jest stosowana

⁴ KK nr 2—5, 7—9, 48. Por. W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 2, Lublin 1974 s. 22 n.

⁵ St. Nagy, *Katolicki traktat apologetyczny o Kościele*. W: *Pod tchnieniem Ducha Świętego. Współczesna myśl teologiczna*, Poznań 1964 s. 331—350.

i najdokładniej opracowana metoda biblijna, zwana inaczej biblijno-genetyczną albo syntetyczno-historyczną. Metoda ta pozwala gruntownie przeanalizować problem ustanowienia Kościoła przez Chrystusa od strony źródeł biblijno-historycznych i nawiązać w tych badaniach współpracę czy przynajmniej dialog z biblistami i teologami niekatolickimi, a nawet z religioznawcami ateistycznymi. Problem ustanowienia Kościoła czy ogólniej problem genezy chrześcijaństwa pozostaje ciągle jednym z najbardziej aktualnych zagadnień we wszystkich dyskusjach ekumenicznych, religioznawczych czy światopoglądowych, zwłaszcza z uczonymi protestanckimi i marksistowskimi.

Stanowisko religioznawców marksistowskich przedstawia m. in. Z. Poniąkowski. Pisze on, że we współczesnym religioznawstwie radzieckim pomniejsza się jak najbardziej przyczynowy związek chrześcijaństwa z Jezusem. Podkreśla się, że Jezus nie był bezpośrednim założycielem i twórcą chrześcijaństwa. Religia ta jest wytworem uczniów Jezusa i w ogóle środowiska pojezusowego, które się tylko odwoływało do postaci Jezusa i przekształciło ją w atrakcyjny mit Boga-Człowieka.⁶ Z polskich zwolenników religioznawstwa marksistowskiego niektórzy głoszą podobne poglądy twierdząc, że chrześcijaństwo jako zjawisko społeczne o szerokim zasięgu nie zostało założone przez Jezusa, lecz powstało niezależnie od jego działalności. Dopiero później uczniowie powiązali tę religię z Jezusem i uczynili z niego centrum jedności.⁷ Inni twierdzą, że marksista, odrzucając jako błędny pogląd eksponujący rolę wybitnej jednostki w procesie powstania no-

⁶ Z. Poniąkowski, *Pięćdziesiąt lat radzieckich badań nad wczesnym chrześcijaństwem*, Euh 12 (1968) nr 2 s. 56; *Pochodzenie chrześcijaństwa. W: Problemy religii i laicyzacji*, Warszawa 1970 s. 43—47; *Powstanie i rozwój wczesnego chrześcijaństwa. W: Katolicyzm starożytny jako forma rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa*, Warszawa 1969 s. 136 n. Por. też J. Keller, *Jezus. W: Od Mojżesza do Mahometa*, Warszawa 1969 s. 205 n.

⁷ Np. J. Keller, *Chrześcijaństwo. W: Religie wczoraj i dziś*, Warszawa 1971 s. 326 n; *Religia chrześcijańska. W: Wybrane problemy marksistowskiego religioznawstwa*, Warszawa 1972 s. 117 n.

wej religii, może przyjąć koncepcję, iż podobnie jak u początków innych religii, tak i u początków chrześcijaństwa mógł istnieć jakiś realny człowiek. Mógł więc istnieć Jezus, żydowski reformator religijny i założyć jedną z sekt, która poprzez różne etapy z czasem przekształciła się w nową religię. Chociaż przyczyn powstania i rozwoju religii należy się dopatrywać przede wszystkim w konkretnej sytuacji społeczno-ideowej i w świadomości całych grup społecznych, to jednak wybitna jednostka ma swoją doniosłą rolę w samookreśleniu się świadomości społecznej, a zatem także w genezie i rozwoju religii.⁸

Teologowie i bibliści protestanccy uznają dziś powszechnie, że Kościół nie był ukonstytuowany stopniowo na mocy swobodnej decyzji samych wiernych i ich wspólnot, ale zaistniał zaraz po zmartwychwstaniu Chrystusa i został od razu uznany jako dzieło Boże. Nie wątpią też na ogół, że narodziny Kościoła sięgają w jakiś sposób do osoby i działalności Chrystusa i że sam Chrystus zapewne liczył na to, iż Jego uczniowie zbiorą się znowu po Jego śmierci. Jednakże niektórzy z autorów twierdzą, że prawdziwą przyczyną narodzenia się nowej wspólnoty ludu Bożego nie są słowa i instrukcje samego Jezusa, ale działanie Boże w zmartwychwstaniu Ukrzyżowanego i w zesłaniu Ducha Św.⁹

Najbardziej radykalny pogląd głosi W. G. K ü m m e l. Według niego, żadne źródła nie wskazują na to, żeby sam Chrystus założył zgromadzoną wokół siebie wspólnotę i żeby w tej wspólnocie realizowało się nadejście królestwa Bożego. Królestwo Boże stało się obecne w samym przepowiadaniu i czynach Jezusa. Jezus nie myślał o zakładaniu jakiegoś zorganizowanego Kościoła, gdyż liczył się z bliskim końcem świata

⁸ Z. Poniałowski, *Pochodzenie chrześcijaństwa*, art. cyt., s. 52—56; *Powstanie i rozwój wczesnego chrześcijaństwa*, s. 133 n. 139—144. *Wczesne chrześcijaństwo*. W: *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1968 s. 429; *Wprowadzenie w ewangelie*, Warszawa 1971 s. 240 nn.

⁹ Por. K. Stendahl, *Kirche (II. Im Urchristentum)*. W: RGG, t. 3 kol. 1302; J. Schmid, *Kirche (I. Biblisch)*. W: HTG, t. 1 s. 790 n. 796.

i głosił ostateczne nadejście królestwa Bożego jeszcze za życia swego pokolenia. Kościół popaschalny zdaniem Kümmela powstał, jako konieczne rozwiązanie zastępcze, jako namiastka w wyniku doświadczenia przez uczniów odwlekania się paruzji i w wyniku zinstytucjonalizowania się posiadania i przekazywania przez nich Ducha Św.¹⁰

Podobną, ale mniej radykalną opinię przedstawia K. Stendahl. Twierdzi, iż tekst Mt 16,18 — niezależnie od tego, czy będziemy go rozumieć jako autentyczną wypowiedź Jezusa, czy też jako teologiczne twierdzenie pragminy chrześcijańskiej, mówi o zbudowaniu *ekklesia* nie za ziemskiego życia Jezusa, ale w przyszłości. Istnieje problem, czy w eschatologicznym „planie czasu” Jezus uwzględniał między swą śmiercią a ostatecznym nadejściem królestwa Bożego jakiś okres, w którym byłoby miejsce na zgromadzenie jego uczniów. Według Stendahla, jest jasne, że Jezus za swego życia ziemskiego nie stworzył żadnej określonej wspólnoty. Dwunastu stało się wprawdzie załączkiem prawdziwego ludu Bożego, ale pozostaje pytanie, czy musieli odgrywać taką rolę w Kościele. Pytanie wywołane jest przez to, że Jezus ustanawiał ich sędziami nad Izraelem w ostatecznym nadejściu królestwa. Pierwszymi członkami i przywódcami Kościoła stali się faktycznie uczniowie Jezusa z Nazaretu. Wezwani przez Mistrza do czujności i wierności doszli poprzez doświadczenie wydarzeń paschalnych i otrzymanie Ducha Św. do takiego rozumienia siebie, które nazwali Kościołem. Ponieważ w Kościele tym były obecne moce królestwa eschatologicznego, antycypowali już

¹⁰ *Kirchenbegriff und Geschichtsbewusstsein in der Urgemeinde und bei Jesus*, Göttingen ²1968; *Verheissung und Erfüllung. Untersuchungen zur eschatologischer Verkündigung Jesu*, Zürich ²1956; *Jesus und die Anfänge der Kirche*, StTh 7 (1953) s. 1—27; *Die Naherwartung in der Verkündigung Jesu*. W: *Zeit und Geschichte. Festschrift für R. Bultmann*, Tübingen 1964 s. 31—46; *Die Theologie des Neuen Testaments*, Göttingen 1969 s. 32—35. Por. K. Berger, *Kirche (I. Neutestamentlicher Zugang)*. W: SM, t. 2 kol. 1125; U. Horst, *Umstrittene Fragen der Ekklesiologie*, Regensburg 1971 s. 13; J. Schmid, art. cyt., s. 796. Skrajny eschatologizm w rozumieniu wypowiedzi Chrystusa o Królestwie Bożym przyjmuje też H. Conzelmann, *Grundriss der Theologie des Neuen Testaments*, München 1968 s. 125 nn.

w ten sposób prawdziwą przynależność do tego królestwa. Należy więc rozumieć Kościół jako odpowiedź uczniów na to, czego Bóg dokonał w Jezusie w czasie Jego życia ziemskiego i później, a nie pytać niewłaściwie, czy Jezus chciał Kościoła lub przewidywał go. Uczniowie bynajmniej nie rozumieli Kościoła jako rozwiązania kłopotliwego problemu odwołania się paruzji, gdyż reagowali z wielką wdzięcznością i radością na to, czego już aktualnie doświadczali w Kościele.¹¹

Inni autorowie, jak F. Kattenbusch i T. W. Manson, przyjmując również opinię Kümmela, że Jezus historyczny nigdzie nie wspomina o Kościele, próbują ustawić związek między nowotestamentalnymi pojęciami Mesjasza i Kościoła w oparciu o prorocstwo Daniela o Synu Człowieczym, interpretowane nie tylko w sensie indywidualnym, ale i kolektywnym. Twierdzą, że Chrystus jako Mesjasz po nieudanej próbie zgromadzenia całego Izraela uformował — ostatecznie w czasie Ostatniej Wieczerzy — grupę dwunastu, krąg uczniów jako „świętą resztę” Izraela, jako zaczątek Kościoła. Sama śmierć Jezusa była jakby narodzinami Syna Człowieczego w sensie kolektywnym, tzn. Kościoła.¹² Opinia ta jest o tyle słuszna, iż uznaje, że ustanowienie Kościoła zawierało się ostatecznie w zamiarach Jezusa i że w Jego nauce znajdujemy myśl o Głowie i członkach jako o podstawowych elementach Kościoła. Jednakże ma ona wiele braków. Nie można udowodnić kolektywnego rozumienia pojęcia Syna Człowieczego w NT i w ówczesnej literaturze judaistycznej. Nie spotykamy też w nauczaniu Jezusa myśli o „świętej reszcie”. Ponadto rzeczywistość królestwa Bożego jest tu sprowadzana do równorzędnego współdziałania ludzi i Boga, a funkcja Chrystusa do roli przedstawiciela czy głowy wspólnoty uczniów realizujących królestwo.¹³

¹¹ K. Stendhal, art. cyt., kol. 1302 nn.

¹² F. Kattenbusch, *Der Quellort der Kirchenidee*. W: *Festgabe für A. von Harnack*, Tübingen 1921 s. 143—172; T. W. Manson, *The Teaching of Jesus*, Cambridge 1955 s. 211—284. Por. U. Horst, dz. cyt., s. 17 n.; K. Stendahl, art. cyt., kol. 1302.

¹³ A. Vögtle, *Die Einzelne und die Gemeinschaft in der Stufenfolge der Christusoffenbarung*. W: *Sentire Ecclesiam. Festschrift für H. Rahner*, Freiburg 1961 s. 60—65; U. Horst, dz. cyt., s. 17 n. Opi-

Niektórzy wreszcie autorowie, jak np. J. Jeremias, O. Cullmann, A. Oepke i K. L. Schmidt uznają wprost jako fakt historyczny założenie Kościoła przez Jezusa. Pierwszy z nich pisze, że jakkolwiek byłoby anachronizmem przypisywanie Jezusowi założenia Kościoła jako rozwiniętej organizacji, to jednak Jezus mógł mówić o *ekklesia*, analogicznie do tekstów qumrańskich, jako o nowej wspólnotcie ludu Bożego czasów ostatecznych i mógł chcieć ją założyć. Zgromadził wokół siebie krąg uczniów, zwłaszcza dwunastu, dał swej wspólnotcie specjalną modlitwę „Ojczy nasz” i mówił w różnych obrazach o nowym ludzie Bożym jako o członkach N. Przymierza i jako o pewnej namiastce eschatologicznej rodziny Bożej, w której Bóg jest Ojcem, Jezus Panem, uczniowie domownikami, a wszyscy dziećmi Bożymi i braćmi.¹⁴ Pozostali trzej autorowie również uznają zarówno historyczność założenia Kościoła przez Chrytusa jak też autentyczność tekstu Mt 16, 17—19 jako wypowiedzi samego Jezusa. Sprzeciwiają się tylko wyciąganiu z tego tekstu jakichś wniosków co do następców św. Piotra w jego prymacie.¹⁵

II. NIEKTÓRE PRÓBY ROZWIĄZANIA PROBLEMU USTANOWIENIA KOŚCIOŁA W KATOLICKIEJ APOLOGETYCE WSPÓŁCZESNEJ

Apologeci i bibliści katolicy nawiązują współpracę i dialog głównie ze współczesną biblistyką protestancką. Wykorzystując osiągnięcia całej biblistyki chrześcijańskiej, usiłują przedstawić problem ustanowienia Kościoła przez Jezusa w sposób jak najbardziej wszechstronny, uwzględniający wielorakie

nii o korporacyjnym charakterze Syna Człowieczego i o świętej reszcie broni natomiast J. Betz w art. *Die Gründung der Kirche durch den historischen Jesu*, ThQ 138 (1958) s. 162. 165.

¹⁴ *Neutestamentliche Theologie* (I. *Die Verkündigung Jesu*), Güntersloh 1971 s. 164—167.

¹⁵ O. Cullmann, *Petrus, Jünger, Apostel, Martyrer*, Zürich 1960; A. Oepke, *Der Herrspruch über die Kirche Mt 16, 17—19 in der neuesten Forschung*, StTh 2 (1948) s. 110—165; K. L. Schmidt, *Ekklesia*. W: TWNT t. 3 kol. 522—539. Por. A. Lang, *Der Auftrag der Kirche*, München 1962 s. 60—63; J. Schmid, art. cyt., s. 797.

aspekty złożonej problematyki i różnorodne zastrzeżenia zgłaszane przez najbardziej radykalnych krytyków. W przedstawieniu i rozwiązaniu tej problematyki zajmują rozmaite stanowiska, od umiarkowego, które by można nazwać klasycznym, poprzez szerzej uwzględniające etapy historii zbawienia i ewolucję świadomości Jezusa, aż do radykalnego, zbliżonego do skrajnych opinii protestanckich.

1. Ujęcie klasyczne

Ujęcie to, najbardziej rozpowszechnione we współczesnych podręcznikach i innych opracowaniach z dziedziny apologetyki i biblistyki, polega na uzasadnianiu, że Jezus jako Mesjasz od początku swej działalności miał zamiar założyć nową społeczność Kościoła i że ten zamiar zrealizował.¹⁶ Wykazuje się więc, że nauka o królestwie Bożym w wypowiedziach Jezusa, podobnie jak i w tekstach starotestamentalnych oraz judaistycznych, miała obok sensu czysto eschatologicznego również historyczno-społeczny. Królestwo Boże posiada swoją fazę początkową już tu na ziemi, w społeczności mesjańskiej. Dowodzi się dalej, że Jezus swój zamiar założenia społeczności mesjańskiej czyli Kościoła realizował stopniowo, od powołania uczniów aż do swej śmierci i zmartwychwstania. Chociaż niektórzy podkreślają, że całe życie Jezusa, wszystkie Jego słowa i czyny stanowiły jak gdyby *continua creatio ecclesiae*, to jednak zwracają uwagę na czynności Chrystusa szczególnie ważne dla ukształtowania określonej struktury Kościoła. Najczęściej analizuje się przy tym historyczność i eklezjalny sens

¹⁶ Por. Cz. Bartnik, *Kościół Boży*, Lublin 1970 s. 102—155; E. Kopec, *Apologetyka*, Lublin 1974 s. 168—175; A. Lang, dz. cyt., s. 22—99; W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, t. 2, Warszawa 1962 s. 286; A. Läpple, *Teza XXVI, Jezus założycielem Kościoła*. W: DW, Warszawa 1969 s. 253—263; A. Jankowski, *Kościół*. W: PEB t. 1 kol. 680 nn.; tenże, *Myśl Boża o Kościele objawiona w Piśmie św.* AK 66 (1963) s. 10 nn.; H. Schlier, *Ekklesiologie des Neuen Testaments*. W: *MySal* t. 4 cz. 1 s. 102 nn. 207—214; R. Schnackenburg, *Die Kirche im Neuen Testament*, Leipzig 1966 s. 12—15; P. Ternant, *Kościół*. W: STB s. 385—389.

powołania uczniów oraz Ostatniej Wieczerzy. Wielu ponadto mówi o fakcie obietnicy prymatu jako o wyraźnym zamiarze zbudowania przez Jezusa Jego własnego Kościoła.¹⁷ Pisząc o uczniach, wskazuje się nie tylko na udzielenie im przez Jezusa specjalnych uprawnień w Kościele, ale też na sens samej liczby dwunastu jako na dowód, że Jezus chciał ukonstytuować w nich załazek Kościoła jako nowego Izraela. Bardzo mocno akcentuje się rolę Ostatniej Wieczerzy jako decydującego momentu w ostatecznym ukonstytuowaniu Kościoła, branego zarówno w aspekcie wydarzenia zbawczego (antycypacja zawarcia Przymierza) jak i w aspekcie instytucji (ustanowienie ofiary i kapłaństwa). Zwraca się uwagę na to, że Ostatnia Wieczerza ma swe wielkie znaczenie w łączności z całą Tajemnicą Paschalną.¹⁸ Wreszcie stwierdza się, że chrystofanie wielkanocne i wydarzenia Pięćdziesiątnicy były potwierdzeniem misji apostołów otrzymanej od Jezusa oraz początkiem ujawnienia się i rozwoju wspólnoty kościelnej. Apostołowie pod wpływem Ducha Św. skonkretyzowali i rozwinęli zręby strukturalne Kościoła, ustanowione przez Chrystusa niejako w stanie załazkowym.¹⁹

2. Ujęcie historiozbawcze

Uwzględnia ono w większej mierze kolejne etapy historii zbawienia. Mówi o przejściu od zamiaru Bożego wypełnienia obietnic danych samemu Izraelowi, od skierowania się Jezusa do samego Izraela, od dania pierwszeństwa Izraelowi

¹⁷ Niektórzy jednak autorowie, jak A. Läßle, art. cyt., s. 256, piszą, iż należy brać poważnie zastrzeżenia przeciw przyznawaniu samemu Jezusowi całej wypowiedzi z Mt 16, 18—19, choć przyznają, że wypowiedź ta sięga czasów pierwotnej gminy chrześcijańskiej.

¹⁸ Na temat eklezjotwórczej roli Ostatniej Wieczerzy por. m. in. A. de Bovis, *La fondation de l'Eglise*, NRT 75 (1963) s. 132; S. Nagy, *Próba nowego spojrzenia na zagadnienie ustanowienia Kościoła*, RTK 12 (1965) nr 2 s. 30—34; J. Ratzinger, *Das neue Volk Gottes*, Düsseldorf 1970 s. 77—80.

¹⁹ Rola apostołów jako współbudowniczych w ucieleśnieniu się i samookreślaniu Kościoła, ustanowionego przez Jezusa niejako w stanie embrionalnym, podkreśla zwłaszcza Cz. Bartnik, dz. cyt., s. 104 n.

w oznajmianiu Dobrej Nowiny o królestwie Bożym — poprzez tragedię odrzucenia Jezusa przez większość Żydów i ich przywódców — aż do realizacji przez Jezusa proroctw o cierpiącym Słudze Jahwe i o nowym powszechnym przymierzu, tj. do zapowiedzi i realizacji zbawczej śmierci za grzechy świata, do zawarcia N. Przymierza na Ostatniej Wieczerzy i w tajemnicy paschalnej oraz do uformowania Kościoła jako nowego ludu Bożego, mającego już charakter powszechny. Z ujęciem takim spotykamy się już w dogmatycznym podręczniku o Kościele P. Faynela.²⁰ Czytamy tam kolejno o promulgowaniu przez Jezusa nadejścia królestwa Bożego, o dokończeniu planów Bożych wobec Izraela, o kryzysie spowodowanym niewiernością Żydów i o potrzebie cierpień Jezusa jako Sługi Bożego, wreszcie o zawarciu N. Przymierza. Dalej znajdujemy już klasyczne wywody o budowaniu Kościoła przez Jezusa. Stwierdziwszy, że królestwo Boże ma według Jezusa charakter nie tylko eschatologiczny, ale i ziemski, Faynel mówi o uformowaniu dwunastu jako nowego Izraela, o wielkiej roli Ostatniej Wieczerzy jako wydarzenia i instytucji oraz o tajemnicy paschalnej jako istotnym momencie narodzin Kościoła.

Ewolucję w postannictwie Jezusa i w Jego mesjańskiej świadomości dokładniej przedstawiają dwaj znani bibliści: J. Schmid i A. Vögtle.²¹ Stwierdzają, że Jezus najpierw czuł się posłany do samego Izraela z misją głoszenia wszystkim swoim ziomkom bliskiego nadejścia królestwa. Wobec spotkania się z niewiarą, wobec odrzucenia Go przez większość Żydów Jezus rozpoznał siebie jako zapowiedzianego Sługę Bożego, który ma ponieść śmierć za zbawienie „wielu” zarów-

²⁰ *L'Eglise*, t. 1, Paris 1970 s. 26—41.

²¹ J. Schmid, art. cyt., s. 797—800; A. Vögtle, art. cyt., s. 90. Por. tenże, *Ekklesiologische Auftragsworte des Auferstandenen*. W: *Sacra Pagina*, t. 2, Paris 1959 s. 280—294; *Jesus und die Kirche*. W: *Begegnung der Christen. Festschrift für O. Karrer*, Stuttgart-Frankfurt 1959 s. 54—81; *Exegetische Erwägungen über das Wissen und Selbstbewusstsein Jesu*. W: *Gott in Welt. Festgabe für K. Rahner*, t. 1, Freiburg i. Br. 1964 s. 608—667.

no spośród Żydów jak i pogan i przez tę śmierć ma założyć N. Przymierze. Uświadomił też sobie, że między Jego śmiercią a ostatecznym nadejściem królestwa ma być pewien dystans czasowy, czas przygotowania nowego ludu mesjańskiego i stąd musiała się zrodzić u Jezusa myśl o Kościele. Tak więc zrozumienie przez Jezusa swej śmierci jako ofiary zbawczej było punktem decydującym dla Jego zamiaru ustanowienia Kościoła. Śmierć ta stworzyła nową sytuację w ekonomii zbawienia, nowe warunki wejścia do królestwa i przynależności do wspólnoty zbawienia, branej zarówno w ziemskiej fazie oczekiwania jak i w ostatecznej fazie wypełnienia. Stąd można uznać za autentyczną tę tradycję ewangelijną, iż od pewnego momentu swej działalności publicznej Jezus zaczął mówić w ścisłym gronie swych uczniów o potrzebie swej zbawczej śmierci i o woli zbudowania swojego Kościoła jako wspólnoty zbawienia. Grupę dwunastu ukonstytuowaną najpierw jako symbol samego Izraela i narzędzie dla jego zgromadzenia przy Chrystusie uczynił Jezus, głównie w czasie Ostatniej Wieczerzy, załącznikiem nowej wspólnoty mesjańskiej o charakterze powszechnym; grupa ta miała być z woli Chrystusa kontynuatorką Jego mesjańskiej władzy i posłannictwa.

Z punktu widzenia apologetyczno-polemicznego podobną koncepcję przedstawia obszernie U. Horst.²² Stwierdza najpierw, iż najczęstszą przyczyną zarzutów o braku związku między Chrystusem a Kościołem, o czysto ludzkim pochodzeniu Kościoła jako wyniku rozczarowania uczniów Jezusa, wywołanego odwlekaniami się spodziewanej paruzji, jest połówiczne ujmowanie prawdy i brak myślenia historycznego oraz uważanie (np. w wielu podręcznikach katolickich) ustanowienia Kościoła przez Jezusa za fakt zupełnie prosty, nieskomplikowany, niemal oczywisty. Tymczasem przy przedstawieniu tego problemu powinno się uwzględnić pewną jego ewolucję w życiu i działalności Jezusa, jakąś stopniowość zbawczych zamiarów w nauczaniu Jezusa, kolejne stopnie czy etapy

²² U. Horst, dz. cyt., s. 11—24.

uobecniania się Jego mesjańskich zadań, a nawet — odpowiadający Jego ludzkiej naturze — coraz większy rozwój Jego samoświadomości mesjańskiej i stopniową samointerpretację Jego posłannictwa. Jezus, według U. Horsta, nie mówił na początku nic o jakimś Kościele powszechnym, ale ograniczył się do samego Izraela i chciał z niego uczynić lud czasów ostatecznych. Ustanowił też dwunastu jako narzędzie gromadzenia całego ludu, a nie jakiejś „świętej reszty”. Nie organizował odrębnej wspólnoty, by nie myślano, że zakłada jedną z wielu synagog. Przy takim ujęciu początków publicznej działalności Jezusa zdaje się znikać z Jego horyzontu myślowego wyraźny zamiar założenia Kościoła.

Bóg — jak wyjaśnia Horst — nie musi kierować się ku swym celom bezpośrednio. Historia zbawienia realizuje się nieraz splątanymi drogami, z uwzględnieniem zarówno ludzkiej gotowości jak i zatwardziałości. Boskie plany winniśmy rozpoznawać z historycznych etapów ich realizacji, a nie z ogólnych zasad. Rozwiązania najprostsze, chociażby bardzo logiczne, nie zawsze są najprawdziwsze. Z zacieśnienia ziemskiej misji samego Jezusa do granic Izraela nie można wnioskować, że Jezusowi obca była w ogóle myśl o misji wśród pogan i że wobec tego nie mógł On nigdy myśleć o Kościele powszechnym. Nie należy też nadawać jednoznacznego sensu wielorakim wypowiedziom Jezusa o bliskim nadejściu królestwa Bożego i zarzucać Jezusowi popełnienia pomyłki. Jak to wykazały badania O. Cullmanna, trzeba wypowiedzi te interpretować ściśle z ich brzmieniem w sensie wielorakim i widzieć w nich naukę o nadejściu początkowej, przygotowawczej fazy królestwa, o wygraniu decydującej bitwy w nadal toczącej się wojnie i stąd o pewnym napięciu między „blisko” i „daleko”, czy też między „już” i „jeszcze nie”. Decydującym momentem w ustanowieniu Kościoła było, według Horsta, odrzucenie nauczania Jezusowego przez większość Izraela. Jezus spotkawszy się z niewiarą i oporem Żydów uświadomił sobie, że nie wystarczy sam apel do nich, ale dla zbawienia wszystkich ludzi konieczna jest Jego śmierć ekspiacyjna.

Śmierć ta stanie się ostateczną fazą misji zbawczej, zawarciem N. Przymierza, ustaleniem nowych warunków wejścia do królestwa Bożego. Od chwili uświadomienia sobie tego Jezus mógł już mówić wyraźnie o zakładaniu Kościoła. Ten nowy plan zbawienia zrealizował i uwidoczniał w szczególny sposób w czasie Ostatniej Wieczerzy, gdyż wtedy ustanowił nowe Przymierze i zorganizował ostatecznie trwałą, widzialną wspólnotę zbawczą.

Warto jeszcze wspomnieć o opinii K. Bergera.²³ Uważa on, że na pytanie, czy i w jakim sensie Jezus ustanowił Kościół, nie można odpowiedzieć wprost z tego powodu, że źródła dotyczące początków Kościoła są już jakąś refleksją teologiczną pragmatyki chrześcijańskiej i redaktorów pism nowotestamentalnych. Można ten problem rozwiązać tylko pośrednio, ukazując ciągłość między Jezusem i Jego gronem uczniów a pierwszą wspólnotą kościelną. Wykazuje więc Berger wbrew R. Bultmannowi, że chrystofanie paschalne nie były przyczyną zgromadzenia się rozproszonych uczniów, ale już to zgromadzenie suponowały (Jezus ukazał się zgromadzonym jedenastu czy też pięciuset braciom). Nie stworzyły więc pierwszej wspólnoty kościelnej, ale uprawomocniły autorytet apostołów wobec całej wspólnoty. Twierdzi następnie, że zesłanie Ducha Św. było tylko jednym z etapów budowania Kościoła. Według św. Łukasza bowiem decydującym wydarzeniem eklezjalnym było ukonstytuowanie przez Jezusa dwunastu, którzy stanowili już przed Paschą jakąś załączkową wspólnotę Kościoła i przez nakładanie rąk mieli przekazywać Ducha Św., stąd samo powołanie uczniów przez Jezusa (wybór i nawrócenie) było w swej istocie powołaniem do stanu chrześcijańskiego.

Odrzucając opinię W. G. Kümmela, iż Kościół jest tworem nie Jezusa, ale Jego uczniów, autor wykazuje, że jednomyślna i zdecydowana świadomość eklezjalna wspólnoty pierwotnej nie mogła być czysto teoretyczną konstrukcją teologiczną.

²³ K. Berger, art. cyt., kol. 1123—1129.

Stwierdza, że w życiu pierwotnego Kościoła spotykamy podobne widzialne działanie Ducha Św. co w życiu i działalności samego Jezusa oraz że Kościół jest już rzeczywistą realizacją ostatecznego zbawienia i Sądu. Miejsce Kościoła jako wspólnoty kierowanej przez Ducha Jezusowego i uobecniającej eschatologiczne dobra zbawienia (powtarzającej Ostatnią Wieczerzę jako antycypację królestwa Bożego) znajduje się między czasem zbawienia rozpoczętego już nieodwołalnie przez wydarzenia paschalne a czasem zapowiedzianego przez Jezusa, ale jeszcze nie nadeszłego Sądu ostatecznego. Występuje więc tu również ujęcie historiozbawcze, a nawet próba przedstawienia rozwoju bytu i samoświadomości Jezusa. Według Bergera, kwestia historyczności Mt 16,18 nie decyduje o rozstrzygnięciu problemu założenia Kościoła przez Jezusa, a samo ukonstytuowanie dwunastu przez Jezusa nie było jeszcze ustanowieniem instytucji Kościoła, ale zgromadzeniem przedstawicieli dwunastu pokoleń Izraela. Mieli oni zgromadzić cały Izrael i wokół niego również pogan jako jedną wspólnotę zbawienia. Czas Kościoła wyobrażałby czas dalszego ostatecznego gromadzenia wszystkich sprawiedliwych, samą zaś Ostatnią Wieczerzę można by rozumieć jako antycypację eschatologicznej wspólnoty Syna Człowieczego z przedstawicielami zbawionego Izraela i widzieć w niej urzeczywistnienie obecności królestwa Bożego.

3. Ujęcie radykalne

Zostało ono sformułowane przez H. Künga jako ekumeniczna próba uzgodnienia poglądów dwu czołowych przedstawicieli biblistyki katolickiej i protestanckiej, a mianowicie A. Vögtlego i W. G. Kümmela. Ujęcie to streszcza Küng w czterech następujących twierdzeniach: 1) Jezus przedwiekanocny nie założył żadnego Kościoła podczas swego życia; 2) przez swą naukę i działalność dał podstawy do utworzenia się powielkanocnego Kościoła; 3) Kościół pojawił się z wiarą w zmartwychwstanie; 4) Kościół powstał nie w zamiarze i po-

leceniu przedwielkanocnego Jezusa, lecz w całości wydarzenia Chrystusowego, a więc w całym działaniu Boga w Jezusie Chrystusie od Jego narodzenia poprzez działalność i powołanie uczniów aż do śmierci, zmartwychwstania i udzielenia Ducha świadkom Zmartwychwstałego.²⁴

III. PROPOZYCJE ROZWIĄZANIA KOMPLEKSOWEGO

Ujęcie, sformułowane przez H. Künga, jakkolwiek zyskało uznanie niektórych teologów katolickich, to jednak wydaje się dość odosobnione i zbyt radykalne.²⁵ Za bardzo oddziela powstanie Kościoła od zamiarów i poleceń samego Jezusa, od Jego nauki o królestwie Bożym. Ujęcie to wyrasta wprawdzie ze szlachetnych celów ekumenicznych uwzględniania zarówno badań katolickich jak i protestanckich, ale opiera się na niezbyt poprawnych założeniach metodologicznych. Zasadniczym kryterium prawdy przy rozwiązywaniu jakiegoś problemu nie może być sama zgodność poglądów dwu różnych autorów, choćby najbardziej reprezentatywnych. Zresztą reprezentatywność zwłaszcza W. G. Kümmela jest mocno wątpliwa wobec wielkiego zróżnicowania opinii w dzisiejszej biblistyce i teologii protestanckiej. Pozostałe dwa ujęcia, klasyczne i historyczbawcze, są bardziej rozpowszechnione i posiadają gruntowniejsze uzasadnienie. Zdają się one wzajemnie się uzupełniać i chronić przed taką czy inną jednostronnością. Samo ujęcie klasyczne mogłoby nie dość uwzględniać skomplikowane warunki konkretnego objawienia się Jezusowych zamiarów utworzenia Kościoła i ich realizacji. Samo zaś ujęcie historyczbawcze mogłoby prowadzić do zbyt dużego uzależniania rozwoju świadomości Jezusa czy w ogóle zbawczych planów Bożych od zmiennych uwarunkowań historycznych. Uwzględniając

²⁴ H. Küng, *Die Kirche*, Freiburg i. Br. 1968 s. 90—95. Por. W. Granat, dz. cyt., s. 17 n. 1.

²⁵ Por. m. in. H. Bogacki, *Synteza soborowej eklezjologii*, CT 27 (1967) nr 3 s. 183; G. Dejaifve, *L'Eglise. A propos d'un ouvrage récent*, NRTh 89 (1964) s. 1087; A. Skowronek, *Hansa Künga rozprawa o Kościele*, STV 7 (1969) nr 1 s. 315 nn.

pozytywne strony obydwu ujęć można by się pokusić o wskazanie w kilku punktach sposobu jakiegoś możliwie wszechstronnego i najbardziej współczesnego ujęcia problemu założenia Kościoła przez Jezusa.

1. Potrzeba czy przynajmniej stosowność założenia Kościoła zawarta jest już *implicite* w mesjańskiej świadomości Jezusa i w mesjańskiej idei ST. Pojęcie Mesjasza-Króla wiąże się zazwyczaj z pojęciem ludu mesjańskiego, podwłanych czy obywateli królestwa. Już w ST idea królowania Bożego wiązała się ściśle z ideą ludu Bożego, podległego w szczególności sposobowi temu królowaniu i określanego często jako *ekklesia tou theou* — *qahal Jahwe*. Zapowiadane i realizowane przez Jezusa królestwo mesjańskie również winno objąć nie poszczególne jednostki, ale stworzyć określony lud, analogiczny do ludu S. Przymierza, będący prawdziwym Izraelem czasów ostatecznych.

2. Kościelnotwórczy charakter nosi w jakiejś mierze całe posłannictwo Jezusa i cała Jego działalność, choć można się doszukiwać pewnych etapów czy czynności bardziej zasadniczych dla ukształtowania określonej struktury Kościoła.

3. Wypowiedzi Jezusa o bliskim nadejściu królestwa Bożego należy rozumieć nie w sensie skrajnego eschatologizmu, ale w sensie zrealizowania początkowej fazy tego królestwa, utożsamiającej się z czasem posłannictwa Kościoła.

4. Można chyba mówić w świetle ewangelii o stopniowym krystalizowaniu się eklezjalnej misji Jezusa, o kolejnych etapach objawiania się i realizowania tej misji: najpierw skierowanie przez Jezusa orędzia o królestwie do samego Izraela, spotkanie się z niepowodzeniem, następnie wyraźna świadomość potrzeby śmierci zbawczej i nowej wspólnoty mesjańskiej, wreszcie zawarcie przez śmierć N. Przymierza i ostateczne ukonstytuowanie Kościoła.

5. Historyczność powołania dwunastu przez samego Jezusa potwierdzona jest przez fakt zdrady Judasza. Jezus powołał dwunastu, być może, najpierw jako znak i narzędzie zgromadzenia Izraela, a następnie jako załóżek nowej wspólnoty me-

sjańskiej czyli Kościoła. W każdym razie ustanowienie wspólnoty uczniów zaraz na początku publicznej działalności Jezusa można uważać za początek formowania Kościoła.

6. Wielu apologetów i biblistów broni autentyczności wypowiedzi Jezusa z Mt 16,18 i podkreśla jej doniosłość jako wyrażonej obietnicy założenia Kościoła.

7. Wyjątkową wartość posiada Ostatnia Wieczerza jako antycypacja zawarcia Przymierza i jako ukonstytuowanie widzialnej wspólnoty uczniów o określonej strukturze instytucjonalnej. Podkreślanie tej roli Ostatniej Wieczerzy jest niemal powszechne w dzisiejszej biblistyce i teologii.

8. Wydarzenia Paschy i Zesłania Ducha Św. oznaczały ostateczne zawarcie Przymierza oraz udzielenie mocy Ducha Św. i zbawczej skuteczności dla całej misji oraz uprawnień przekazanych przez Jezusa wspólnocie uczniów. Nie były jednak samym zapoczątkowaniem wspólnoty Jezusa, tj. gromadzenia się rozproszonych uczniów w Kościele. Pomostem między Kościołem powielkanocnym a Jezusem historycznym jest przedpaschalna gmina uczniów, zwłaszcza grupa dwunastu, którą można nazwać zalążkiem Kościoła.

9. Przy wykazywaniu ustanowienia Kościoła przez Jezusa musi się zawsze brać pod uwagę zarówno instytucjonalny jak i wydarzeniowy aspekt Kościoła. Chodzi bowiem o pochodzenie nie samej instytucji czy niewidzialnej ekonomii N. Przymierza, lecz całej złożonej bosko-ludzkiej rzeczywistości Kościoła Chrystusowego. Uwzględnianie pełnej wizji Kościoła obowiązuje nie tylko w dogmatyce.

10. Z badań nad powstawaniem i początkami Kościoła wynika, że Chrystus ustanowił jego struktury nie od razu w stanie rozwiniętym, ale jakby embrionalnym i stąd przy samych początkach rozwoju Kościoła nieodzowny był również wkład apostołów, bliższe ustalenie i rozwinięcie przez nich poszczególnych dziedzin struktury oraz działalności Kościoła. Rola apostołów nie polegała jednak na założeniu Kościoła (jak to np. sądzi Kümmel), ale na trosce, aby go rozwijać zgodnie z wolą Chrystusa.

Le problème de l'institution de l'Eglise
par Jésus-Christ

Résumé

L'article se compose de trois parties. Dans la première l'auteur présente le problème de l'institution de l'Eglise à la lumière des changements survenus dans la théologie, ainsi qu'à la lumière des opinions non-catholiques. Il rappelle que ce n'est qu'au cours du dernier demi-siècle que le problème de l'institution de l'Eglise a été traité dans son ensemble et que la tâche de la science apologétique à ce sujet est précisée avec plus d'exactitude. L'auteur démontre aussi, que parmi les érudits non-catholiques, ce sont les investigateurs marxistes de religions (p. ex. Z. Poniatowski) ainsi que les théologiens et biblistes protestants (entre autres W. G. Kümmel, F. Kattenbusch, J. Jeremias) qui s'intéressent le plus aux problèmes de l'origine de l'Eglise.

Dans la seconde partie de son article l'auteur analyse certains essais de solution du problème de l'institution de l'Eglise entrepris par l'apologétique catholique contemporaine. Il y distingue trois conceptions différentes et notamment: la conception classique, celle de l'histoire du salut, ainsi que la conception radicale. La première d'entre elles et la plus propagée consiste en une motivation bien fondée, notamment que Jésus avait eu, dès le commencement de sa vie publique, l'intention de fonder une nouvelle communauté — l'Eglise et qu'il réalisait cette intention. La seconde conception, propagée par J. Schmid, A. Vögtle, U. Horst, K. Berger et en partie aussi par P. Faynel fait ressortir une certaine évolution dans la mission messianique de Jésus visible dans les évangiles et dans la réalisation du dessein divin du salut partant de l'action de Jésus qui s'adresse à Israël seul, à travers la rencontre avec l'incrédulité, jusqu'à la révélation de la nécessité d'une mort d'expiation et de la fondation d'une communauté messianique nouvelle et universelle. La troisième conception, formulée par H. Küng comme un essai d'harmonisation des points de vue de A. Vögtle et de W. G. Kümmel, s'exprime dans l'affirmation, que Jésus n'avait point institué l'Eglise pendant sa vie terrestre, mais qu'il en avait posé les fondements par son enseignement et son activité, ce qui avait eu pour résultat, que l'Eglise devait se constituer de concert avec la foi en la Résurrection.

La troisième partie de l'article en question contient la proposition de l'auteur tendant à une solution complexe du problème de la fondation de l'Eglise. L'auteur rejette la conception radicale comme non suffisamment fondée, il admet par contre les deux autres conceptions

se complétant l'une l'autre. S'appuyant sur ces conceptions il présente en quelques points le moyen d'une solution embrassant tous les aspects du problème de l'institution de l'Eglise. Il trace tour à tour le rôle de l'idée messianique (dans l'Ancien Testament et dans la conscience de Jésus), de la vie entière de Jésus, des énonciations sur l'approche du Royaume de Dieu, de la vocation des Douze, du texte de Mt 16,19, de l'événement de la Cène, de Pâques et de la Pentecôte dans la fondation de l'Eglise.

L'auteur rappelle aussi qu'il faut se rendre compte que l'Eglise est aussi bien institution qu'événement. Il parle enfin de la possibilité d'admission de certaines étapes et d'une évolution dans la réalisation de la mission ecclésiale de Jésus, ainsi que de la nécessité d'une conception propre du rôle des Apôtres, qui ont développé la structure concrète de l'Eglise instituée par Jésus-Christ, dans un état pour ainsi dire embryonnaire.

W. Łydka